

Jubileusz 80- ecia Młodzieżowego Ośrodka Wychowawczego

Wielki dzień, na który składają się losy wielu tysięcy dziewcząt i wielu setek dorosłych, nadszedł i odszedł. Pozostaną nam wspomnienia, pamiątki, wiele dobrych i mądrych słów zapadających w serca.

Tak od tyłu, bo o czym tu pisać? Może o tym, że schowaliśmy na 10 lat kapsułę czasu z marzeniami w pobliżu pamiątkowego drzewa o wdzięcznej nazwie ambrowiec amerykański? A może o tym, że odsłoniliśmy piękną, pamiątkową tablicę umieszczoną na zacnym kamieniu? Ech raczej o tym, że pomysł garden party przypadł gościom do gustu, bo sprzyjał wzajemnym rozmowom i swobodnemu spożywaniu smakołyków? Po chwili zastanowienia stwierdzam, iż warto opowiedzieć o gościach, których śmiało można nazwać przyjaciółmi Ośrodka.

Otóż odwiedzili nas przedstawicielka Senatu RP, kierownictwo i pracownicy ORE, przedstawiciel Kuratorium Oświaty, nasi radzionkowscy księża, burmistrz Radzionkowa, moich wielcy poprzednicy i emerytowani pracownicy Ośrodka, przedstawicielka Galerii Kronika z Bytomia, przedstawiciele ROM-E Metis z Katowic i wreszcie ukochani moi dyrektorzy czterech śląskich MOW-ów z Kalet, Jaworza, Krupskiego Młyna i Kuźni Raciborskiej, uf lista robi wrażenie nawet po kilku godzinach od zakończenia imprezy. Wszystko to pięknie nagrała i mam nadzieję wyemitowała TVP KatowiceNo dobra, od początku. Dzisiaj obchodziliśmy osiemdziesiąt rocznicę istnienia i stąd te wszystkie mecyje. Wspominanie historii ma sens, budowanie poczucia wspólnotowości ma sens, angażowanie się w pomoc innym ma sens. I nawet jak teraz tego sensu nie widać, to i tak ma sens.